

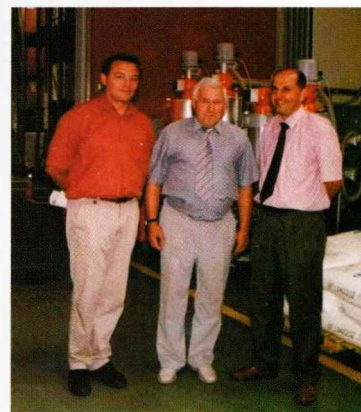
Ziemia Lubliniecka



GAZETA POWIATOWA
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

NR 6/2002 (14)
ISSN 1641-1935

W numerze:



RELACJA Z POBYTU DELEGACJI NIEMIECKIEJ W NASZYM POWIECIE



“IV DNI POWIATU LUBLINIECKIEGO”



RAJD SAMOCHODOWY

"IV Dni Powiatu Lublinieckiego"

FOTOREPORTAŻ

Andante



Gwiazda wieczoru - zespół Perfect



Zespół The Postmen



Felieton

Nasze święto radości

Ten numer gazety powiatowej "Ziemia Lubliniecka" w ogromnej części poświęcony jest relacji z "IV Dni Powiatu Lublinieckiego". To było wielkie święto radości, młodości i przeżycia spotkania, które zgromadziło największą ilość osób na terenie naszego powiatu w jednym miejscu, w tym samym czasie. W ciągu tych czterech minionych lat gościliśmy na naszej powiatowej scenie takie zespoły jak: **Dżem, Golec uOrkiestra, Brathanki, Piasek, Perfect**, a także znane kabarety m.in. **cabaret Rak i Masztalscy**. Jako wspólnota powiatowa potrzebujemy takich chwil, w których możemy poczuć więź łączącą wszystkie gminy naszego powiatu. To dobrze, że przyjeżdżają do nas znani artyści, których być może wielu z nas nie mogło wcześniej podziwiać na żywo. Jest to również możliwe dzięki coraz większemu wsparciu, którego doświadczamy dzięki hojności naszych sponsorów. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do przeprowadzenia tej pięknej imprezy.

Jeszcze nie przebrzmiały echa "IV Dni Powiatu Lublinieckiego" a już trzeba myśleć nad pierwszym, a także jubileuszem: **V Dniami**.

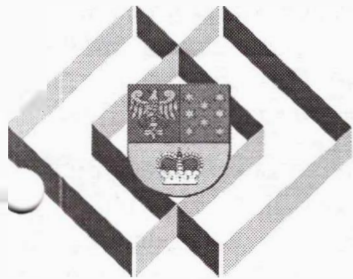
Chcielibyśmy utrzymać ten wypracowany już wysoki poziom artystyczny i organizacyjny powiatowego święta. Kto będzie gwiazdą przyszłorocznych "V Dni Powiatu Lublinieckiego" niech pozostanie naszą tajemnicą. Ważne jest, abyśmy utrzymali w kalendarzu kulturalnym powiatu ostatnią niedzielę sierpnia jako dzień powiatowego święta.



Starosta Wojciech Graca

**Starosta
Powiatu Lublinieckiego**

Wojciech Graca



Powstał Komitet Wyborczy Wyborców "Porozumienie Samorządowe"

9 września 2002 roku w sali konferencyjnej firmy "HOGER" w Lublińcu odbyło się kolejne spotkanie członków "Porozumienia Samorządowego Ziemi Lublinieckiej", które z chwilą rejestracji przekształciło się w **Komitet Wyborczy Wyborców Porozumienie Samorządowe**.

Porozumienie Samorządowe jako pierwszy komitet wyborczy wyborców z terenu powiatu lublinieckiego zarejestrował się w Państwowej Komisji Wyborczej w Częstochowie. Poseł **Edward Maniura** - honorowy przewodniczący Porozumienia Samorządowego widzi w nim szansę na budowanie

silnego powiatu m.in. poprzez współpracę z burmistrzami i wójtami, których w najbliższych wyborach będzie popierać "Porozumienie".

*- Tylko wówczas będziemy mogli zapewnić powiatowi dalszy dynamiczny rozwój - mówi poseł **Edward Maniura**. Porozumienie Samorządowe jest Komitetem centroprawicowym, nie uznajemy polityki rozbijania, pomówień ciągłego jątżenia i kłótni.*

*- Porozumienie Samorządowe musi być silną siłą swoich członków, kandydatów na radnych, burmistrzów i wójtów - powiedział lider Porozumienia starosta **Wojciech Graca**.*

Lubliniec musi się rozwijać

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z ogromu problemów, z jakimi boryka się miasto Lubliniec. Jednym z nich jest problem ruchu samochodowego. Wymaga on skutecznego rozwiązania poprzez podjęcie odpowiednich działań. O tym, jakie działania należy podjąć, aby przyniosły oczekiwane efekty i które z problemów są priorytetowe rozmawiałam z wicestarostą Powiatu Lublinieckiego - **Joachimem Smyłą**.

- W ciągu ostatnich lat dużo mówiło się o nękającym nas wszystkich problemie wzmożonego ruchu samochodów ciężarowych w centrum miasta. Odzewem ze strony władz samorządowych było doprowadzenie do wybudowania zachodniej obwodnicy. Nie rozwiązała ona jednak sprawy do końca. Jakie widzi Pan rozwiązanie tego wciąż nurtującego nas problemu?

- W chwili obecnej najważniejsze jest całkowite wyprowadzenie ruchu tranzytowego z miasta. Aby to osiągnąć niezbędne jest dokończenie prac związanych z obwodnicą miasta, tzn. wybudowanie północnego objazdu Lublińca. Pozwoli to na wyeliminowanie ruchu z kierunku Opole - Częstochowa z centrum miasta, stworzy szereg terenów budowlanych na obrzeżach miasta, doskonałych pod inwestycje usługowe, podniesie atrakcyjność działek i ich wartość, zapewni również miastu rozwój na najbliższe kilkanaście lat. Myślę, że połączenie drogi z Sadowa do Lublińca, poprzez ulicę Klonową z planowaną obwodnicą północną w jeszcze większym stopniu odciąży centrum miasta i pozwoli odetchnąć mieszkańcom domów położonych przy ruchliwych ulicach śródmieścia.

- Mała obwodnica wciąż budzi kontrowersje zarówno wśród mieszkańców jak i samorządowców. Jest tematem dyskusji, sporów, nieporozumień. Jakie jest Pana stanowisko w tej sprawie?

- Zdecydowanie popieram projekt odciążenia wąskich ulic śródmieścia od uciążliwego ruchu samochodów, stwarzając tym samym godziwe warunki życia osobom mieszkającym w centrum miasta.



Wicestarosta Joachim Smyła

Uważam jednak, że w pierwszej kolejności należy

wyprowadzić wszystkie pojazdy, które nie muszą jechać przez centrum na drogi obwodnicy. Konieczne jest więc przede wszystkim ukończenie północnej części obwodnicy. Dopiero wówczas będzie można zmieniać układ komunikacyjny w mieście, dostosowując go do wymagań ruchu lokalnego. Trzeba sobie uświadomić, że lansowana przez obecne władze miasta koncepcja budowy małej obwodnicy oparta jest na rozwiązaniach sprzed kilkudziesięciu lat. Tamtejsze, zupełnie inne od dzisiejszych, realia techniczne i komunikacyjne, nie pozwalają na zastosowanie rozwiązań z tamtego okresu. Lubliniec musi się rozwijać, iść z postępem czasu. Nie możemy pozwolić sobie nawet na sytuację pozostawania w miejscu, w którym obecnie się znajdujemy. Dłuższa stagnacja oznacza w istocie cofanie się.

- Problemy małej i północnej obwodnicy nie są niestety jedynymi, z którymi borykają się mieszkańcy Lublińca. Które z bolączek uważa Pan za priorytetowe, wymagające natychmiastowych rozwiązań?

Jedną z ważniejszych potrzeb jest kanalizacja miejska. W dalszym ciągu są całe osiedla pozbawione tego, wydawałoby się, standardowego udogodnienia. Do niektórych osiedli nie doprowadzono nawet wody. Myślę, że są to problemy od rozwiązywania których należałoby zacząć. Tym bardziej, iż istnieje możliwość sfinansowania ich, w części, ze środków pochodzących spoza budżetu miasta. Wielu mieszkańców, pomimo znacznej poprawy sytuacji w tym zakresie w ostatnim czasie, ma problemy z dotarciem do własnych domów z powodu braku odpowiedniej jakości dróg. Tworzące się w okresie jesienno-zimowym kałuże a tumany kurzu latem, są problemem, który również musi zostać rozwiązany w pilnym trybie.

- Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała Aneta Konieczny

Jesteśmy wdzięczni

Od 1 września Powiat Lubliniecki przejął zadania wykonywane przez Województwo Śląskie związane z prowadzeniem Medycznego Studium Zawodowego z siedzibą w Lublińcu przy ul. Grunwaldzkiej 48. Tym samym szkoła, której groziło zamknięcie, może w dalszym ciągu funkcjonować.

- *Znaleźliśmy się w trudnej sytuacji. W 2001 r. ostatni absolwent Liceum Medycznego opuścił szkołę a my nie dostaliśmy zgody na dokonanie naboru do klasy pierwszej, umożliwiającą jej reaktywowanie. Funkcjonowała więc tylko szkoła policealna kształcąca na kierunkach: dietetyka i fizjoterapia. W tej trudnej sytuacji, nie rokującej dalszego istnienia szkoły, zwróciliśmy się z prośbą do starosty **Wojciecha Gracy** o przejęcie szkoły. Dzięki jego dobrej woli dzisiaj tu jesteśmy, funkcjonujemy, rozszerzamy ofertę kształcenia. Jesteśmy bardzo wdzięczni - chwaliła **Genowefa Maniura**, dyrektor szkoły.*

W tym roku szkolnym wprowadzono w Medycznym Studium Zawodowym trzeci nowy kierunek kształcenia zawodowego, którego ukończenie umożliwia zdobycie zawodu technika farmacji.

Przy szkole uruchomiono dodatkowo V Liceum Profilowane. Nauka trwa w nim 3 lata. Uczniowie mają do wyboru profil socjalny lub usługowo-gospodarczy. Szkoła kształci młodzież z terenu całej Polski, posiada swój internat.

- *Ponieważ od 1 września tego roku w budynku funkcjonują dwie szkoły, w związku z tym zasadnym stało się połączenie ich w Zespół Szkół Ogólnokształcących i Medycznych. Aktualnie w jednostce zatrudnionych jest ponad 40 osób. Przejęcie Studium przez powiat, nie tylko uchroniło wiele osób przed utratą pracy, ale umożliwiło również wprowadzenie nowych, atrakcyjnych ofert kształcenia dla absolwentów gimnazjów i szkół średnich. Szkoła zawsze cieszyła się dużą renomą w środowisku, nie tylko na obszarze powiatu. O słuszności podjętej decyzji ratowania szkoły przez Pana Starostę świadczy liczba kandydatów, która znacznie przewyższyła liczbę przygotowanych miejsc. Postawienie wysokiej poprzeczki przy przyjęciu do szkół w Zespole, daje szansę na utrzymanie wysokiego poziomu oraz stworzenie warunków do dalszego jej rozwoju* - komentowała **Danuta Lampka**, inspektor ds. oświaty w Starostwie Powiatowym w Lublińcu. (KA)

Nasze dzieci na wakacjach w Alzacji



Młodzież w czasie podróży

zawarte między powiatami: Lörrach i Lublinieckim porozumienie przynosi korzyści zwykłym mieszkańcom powiatu, nie sięga tylko szczytów władzy. To właśnie dzięki nawiązanym przez te dwa powiaty kontaktom, wychowankowie Domu Dziecka mogli spędzić dwa tygodnie na obozie w Alzacji. Oprócz naszych dzieci, na obozie wypoczywały również dzieci ze Szwajcarii, Albanii i Niemiec.

- *Wśród dzieci, a także kadry pedagogicznej, panowała przyjazna atmosfera. Byliśmy jedną wielką rodziną. Nie przeszkadzały nam nawet różnice językowe. Można powiedzieć, że czasami rozumieliśmy się bez słów. Gdy jednak to nie wystarczało, bariery językowe pomagała nam pokonać pani **Irena Wlosek** - nasza tłumaczka - mówiła **Aurelia Sitek** - dyrektor Domu Dziecka w Ciasnej.*

Dzień "obozowiczów" rozpoczynał się o godzinie 8³⁰ pobudką. Po śniadaniu i odprawie każdy opiekun przedstawiał swoje propozycje na spędzenie czasu wolnego. Dzieci same wybierały co i z którym nauczycielem chcą robić. Do wyboru miały całą gamę ciekawych zajęć.

Grupa dzieci z Domu Dziecka w Ciasnej wyjechała na wakacje do Strockensohn. Jest to jeden z wielu przykładów na to, że

Można było m.in. wziąć udział w zajęciach gimnastycznych, zasmakować sztuki cyrkowej czy zająć się budową zjeżdżalni z worków foliowych. Ogromną atrakcją była nocna wyprawa na zamek w poszukiwaniu skarbów. Dzieci szukały ich kierując się znalezioną mapą i przyświecając sobie własnoręcznie zrobionymi pochodniami. Starania nie poszły na marne. W znalezionym kufierku czekały słodycze. Na uwagę zasługuje również bal przebierańców i konkurs na najbardziej pomysłowy strój.

- *Pierwsze trzy miejsca przypadły naszym dzieciom. To zresztą niejedyny ich sukcesy. W trakcie wieczorku pożegnawego odtanńczyliśmy "Mazura" i "Zasiali górale". Występ tak bardzo spodobał się publiczności, że sama włączyła się do radosnych płaśów. Nasze dzieci wyróżniały się łatwością nawiązywania kontaktów, pomysłowością i kulturą bycia - chwaliła swoich wychowanków dyrektor **Aurelia Sitek**.*

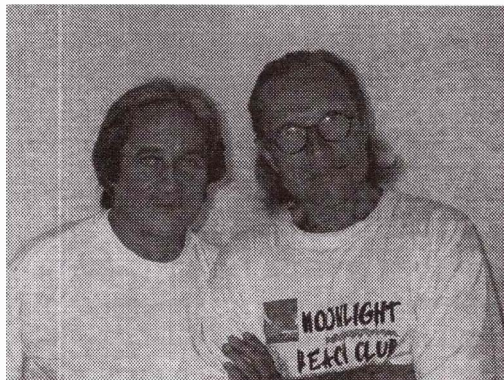
W dowód wdzięczności za udane wakacje dzieci wręczyły **Esther Reimann** - kierownik obozu - naręczce polnych kwiatów. Rozmiar wiązanki mówił sam za siebie. Jeżeli dzieciaki chociaż w połowie były tak zadowolone, jak duży był bukiet, to musiało im się naprawdę bardzo podobać. (KA)



Wycieczka krajoznawcza

O dobroczynnej mocy śmiechu...

Rozmowa z Aleksandrem Trzaską i Jerzym Ciurlokiem z kabaretu "Masztalscy"



Kabaret Masztalscy

Ich występy z a w s z e wzbudzają w publiczności w y b u c h y g r o m k i e g o ś m i e c h u . M o w a o c z y w i ś c i e "Masztalscy", który był jedną z gwiazd tegorocznych

"IV Dni Powiatu Lublinieckiego". Dwuosobową rodzinę Masztalskich tworzą: Aleksander Trzaska i Jerzy Ciurloki. Panowie opowiadają Naszym Czytelnikom o dobroczynnej mocy śmiechu, gwarze śląskiej i początkach kabaretu.

- Kiedy zrodziła się idea "Masztalskich", czy zawsze byliście tak małą - dwuosobową rodziną?

- "Masztalscy" powstał dokładnie 16 lat temu. Był taki czas, kiedy nasza rodzina liczyła aż 7 osób. Zawsze byli to sami dziennikarze. Wszystko zaczęło się od przypadku. Prowadziłem audycję w "Lecie z Radiem", w przerwach opowiadałem kolegom dowcipy. Zawsze lubiłem je opowiadać. Po kolejnym wybuchu śmiechu usłyszałem: "Dlaczego nie opowiesz tego na antenie"? Zacząłem więc opowiadać. I tak się zaczęło. Po pierwszym występie rozdzwoniły się telefony i zaczęły tysiącami napływać listy. W pierwszych dwóch tygodniach otrzymaliśmy 12 worków pocztowych listów. Słuchacze nadsyłali dowcipy, często nawiązywali do naszego charakterystycznego śmiechu. Miło było przeczytać: "... śmialiśmy się z Wami do rozpuku, płakaliśmy ze śmiechu...". Wtedy po raz kolejny uzmysłowiliśmy sobie, że w dowcipie drzemie ogromna siła, że dowcip w dobrym wykonaniu może być czymś wartościowym. Wiadomo przecież, że dowcip jest częścią folkloru. Jeśli np. Zespół Pieśni i Tańca "Śląsk", krzewiący kulturę regionu, nobilitował inne tego typu zespoły, to dowcip nigdy do tamtego czasu nie doczekał się nobilitacji. Można powiedzieć, że dowcip zawsze był czymś gorszym. Myślę, że m.in. dzięki nam stał się czymś bardzo powszechnym, że coraz częściej opowiadano dowcipy publicznie, na ekranie. Powstały książki z dowcipami. My sami wydaliśmy 10 takich pozycji, zawarliśmy w nich 25 tys. dowcipów.

- Skąd czerpicie na nie pomysły? Czasami wydaje mi się, że macie niekończącą się księgę dowcipów.

- Przede wszystkim korzystamy z nadesłanych listów, publikacji. Dowcipy łączą się ze sobą, wynikają z siebie. Można opowiadać całe historie korzystając z puent zawartych w dowcipach.

- Żarty opowiadacie posługując się gwarą śląską. Czy w mowie potocznej również się nią posługujecie?

- Jesteśmy dziennikarzami, w pracy mówimy czystą polszczyzną. Doceniamy jednak piękno mowy śląskiej. Ślązacy są bardzo dowcipni, lubią opowiadać żarty. Przeczę tym ludziom, którzy twierdzą, że Ślązacy ośmieszają się opowiadając dowcipy. Powiedziałbym nawet, że robią to najlepiej.

- Jaką moglibyście dać receptę na dowcip, po opowiedzeniu którego nasi słuchacze będą "pękać ze śmiechu"?

- Bardzo dużo zależy od interpretacji. Dowcip w dobrej interpretacji zawsze będzie śmieszny. Przedstawienie żartu wymaga gestu, mimiki, grymasu. Wtedy dowcip zaczyna żyć własnym życiem. Idąc do teatru chcemy obejrzeć dobrą sztukę, grę aktorską. Z dowcipem jest podobnie. To takie małe dzieła dramaturgiczne. Żeby odniosło sukces musi być dobrze przedstawione. Dowcip zapisany a dowcip zagrany, zinterpretowany, to dwie różne rzeczy. Można by powiedzieć, że dowcip zapisany to jak kwiat zasuszony w zielniku.

- Amerykanie mówią: "keep smiling" i większość z nich stosuje się do tej zasady. Jak według Panów wygląda sytuacja z naszym poczuciem humoru?

- Polacy wbrew pozorom są bardzo pogodnym narodem. Nie śmiejemy się z kiepskich żartów. Nasz humor jest bardziej wyrafinowany. Amerykanie mają uśmiech przyklejony do twarzy. Często stwarzają pozory. Zgadzałem się jednak z tezą, że warto się uśmiechać i być pogodnym. Śmiech poza korzystnym wpływem na nasze zdrowie, jest sposobem komunikowania się. Mniej przecież jest rozmawiać czy załatwiać interesy z osobą pogodną niż ze smutakiem.

- To pierwsza wizyta w Lublińcu?

- Nie, byliśmy tu wiele razy. Z Koszęcinem, Lublińcem wiązaliśmy ogromne nadzieje. Poznaliśmy Stanisława Hadynę. Podczas jednego z koncertów Zespołu Pieśni i Tańca "Śląsk" rozmawialiśmy o realizacji pomysłu połączenia sztuki tańca ludowego z humorem. Bo opowiadanie dowcipów to przecież też sztuka. Niestety nie zrealizowaliśmy naszych planów. Hadyna odszedł.

- Czy w życiu prywatnym też dopisuje Wam tyle poczucia humoru?

- Jesteśmy pogodni. Czy śmieszni? Nie powiedziałbym. Bardzo lubimy opowiadać dowcipy. Często śmiejemy się i staramy się zarazić tym śmiechem innych.

- Zараżacie i to bardzo. Eksplozje śmiechu na Waszych występach są tego najlepszym dowodem.

- Bardzo nas to cieszy. Bo czemu służy opowiadanie dowcipów? Służy temu, by rozśmieszyć słuchacza. Chcielibyśmy dostarczać ludziom radości, żeby żyło się im lżej, lepiej. Bo przecież żyjemy dla radości. Co zdziałalibyśmy w życiu gdyby towarzyszył nam ciągle smutek. Śmiech ma ogromną wartość. Pewien angielski lekarz dowiódł, że śmiejąc się, będąc pogodnym możemy uniknąć wielu groźnych chorób, nawet raka.

- Poniekąd jesteście więc Panowie uzdrowicielami. Cieszę się, że Lubliniec mógł doświadczyć Waszej uzdrawiająco - rozśmieszającej mocy. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Aneta Konieczny

Goście z Lörrach

W piątek 23 sierpnia rozpoczęła się w naszym powiecie 3-dniowa wizyta delegacji z Lörrach. Centralnym punktem wizyty było



Uroczyste podpisanie Aktu Partnerstwa

podpisanie Aktu Partnerstwa, który ostatecznie przypieczętował partnerskie stosunki między powiatami. Uroczystość odbyła się 24 sierpnia w Starostwie Powiatowym w Lublińcu. Starosta Powiatu Lörrach swoim wystąpieniem nawiązał do okresów, które kształtowane były ścisłym przeplataniem się kulturalnych i gospodarczych zażyłości między Polską a Niemcami. Wspomniał również o niechlubnych zdarzeniach z niedalekiej przeszłości, o czasach politycznego ucisku, uprzedzeniach i urazach.

- Mam nadzieję, iż podpisany Akt Partnerstwa wzmocni

istniejące powiązania i dalej będzie je rozwijać. Do tego potrzebujemy zaangażowania mieszkańców naszych powiatów. Jestem przekonany, że osiągniemy



Zaproszeni goście

nasz wspólny cel w przyjaźni i partnerstwie. Porozumienie się naszych narodów jest najlepszą przesłanką dla pokojowej przyszłości - powiedział Alois Rübsamen, starosta Powiatu Lörrach.

Starosta Lubliniecki zwrócił uwagę na ogromne znaczenie historyczne, jakie ma podpisanie układu. Przypomniał też zebranym wspólną drogę, którą przebyły powiaty: Lörrach i Lubliniecki w dążeniu do budowania partnerstwa.

- W imię przyszłości musimy tworzyć nowe dziś i jutro zjednoczonej Europy w tej części, w której mają udział nasze powiaty. Partnerstwo zobowiązuje nas wszystkich. Niechaj więc nasze wysiłki zmierzające do rozwoju wzajemnych kontaktów i osobistych relacji będą zawsze naznaczone wielką życzliwością i bezinteresownym dobrem - powiedział starosta Wojciech Graca. Uroczystość zakończyła się zasadzeniem przez starostów "drzewka pokoju". Jego wzrost będzie nam wszystkim przypominał o zawartym porozumieniu, zobowiązaniu do wspólnego działania i odkrywaniu tego, co łączy.

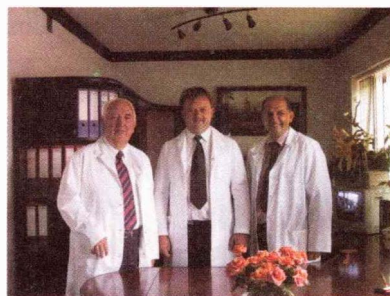
Goście z Lörrach mieli również okazję odwiedzić zakłady produkcyjne na terenie naszego powiatu. Zwiedzili m.in. Zakłady Mięsne E.R.J. Drażek w Lublińcu, gdzie zapoznali się z przebiegiem procesów technologicznych przetwórstwa mięsa. Niemcy interesowali się przede wszystkim przystosowaniem produktów do norm unijnych i możliwościami eksportu wyrobów mięsnych do krajów piętnastki.

- Nasz zakład spełnia wszystkie wymogi stawiane przez Unię. Chcąc być liczącą się firmą na rynku, musieliśmy dostosować się do tych rygorystycznych zaleceń. Obecnie nie eksportujemy jeszcze naszych wyrobów na rynki europejskie, ale jesteśmy do tego przygotowani. Jeżeli tylko pojawią się takie możliwości uruchomimy linię eksportową - mówił

Remigiusz Drażek, współwłaściciel przedsiębiorstwa.

Delegacja niemiecka gościła również w polskoniemieckim przedsiębiorstwie EJOT w Ciasnej. Przedstawiciele firmy, m.in. Manfred Otrzonsek - dyrektor produkcji oraz Czesław Gansiniec - główny księgowy, pokazali gościom halę produkcyjną, odpowiadali na pytania, wyjaśniali powstałe wątpliwości.

- Nasi goście z Niemiec byli mile zaskoczeni tym, co mogli tutaj zobaczyć. Nie spodziewali się, że w Polsce, na prowincji, funkcjonują zakłady reprezentujące tak wysoki poziom. Interesowali się naszymi rynkami zbytu, surowcami, które



Wizyta w zakładzie mięsnym E.R.J. Drażek

sprowadzamy z terenu Niemiec. Padły również pytania dotyczące posiadanych przez naszą firmę norm dopuszczających ITB - mówił Jerzy Kupka, wiceprezes firmy.



Wizyta w firmie EJOT

Program wizyty przewidywał również wizytę w gospodarstwie rolnym w Lubecku,

zwiedzanie góry św. Anny oraz spotkanie z mniejszością niemiecką w Gwoździanach. W planie wizyty delegacji niemieckiej przewidziano też mniej oficjalne punkty, m.in. goście uczestniczyli w "IV Dniach Powiatu Lublinieckiego". Tym miłym akcentem zakończyła się wizyta, która ostatecznie przypieczętowała zawarte partnerstwo. Trzy lata wspólnego działania pokazały, że nie jest to porozumienie na szczytach władzy i służy zwykłym mieszkańcom naszego powiatu. Wymiany uczniów, pracowników domów pomocy społecznej, Straży Pożarnej, wzbogaciły przedstawiciele tych jednostek o nowe doświadczenia i rozwiązania. Ideę tego porozumienia trafnie ujął starosta Wojciech Graca: "...najważniejsze jest wzajemnie ubogacanie się, wymiana, poznawanie i odkrywanie tego, co łączy..." (KA)

Świętowaliśmy IV Dni Powiatu Lublinieckiego

W niedzielę, 25 sierpnia nasz powiat obchodził już po raz czwarty swoje święto. "IV Dni Powiatu Lublinieckiego" przebiegały w atmosferze wspaniałej zabawy rodzinnego festynu. Jeszcze przed rozpoczęciem imprezy, w Parku Miejskim w Lublińcu, zaczęła się gromadzić publiczność. Mieliśmy przyjemność gościć zarówno młodzież, seniorów jak i naszych milusińskich. Każdy mógł znaleźć



Stara Armia

Przy odrobinie szczęścia można było wygrać biurko, sprzęt AGD, bony żywnościowe czy zestawy kosmetyków. Największe atrakcje miały jednak miejsce na deskach lublinieckiego amfiteatru. "IV Dni Powiatu Lublinieckiego" już po raz trzeci prowadził duet konferansjerów: **Joanna Adamowicz** i **Andrzej Skiba**. Kontakt z artystami był możliwy



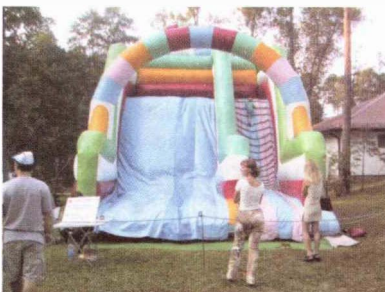
Starosta z gośćmi z Niemiec

W trakcie trwania festynu można było dowiedzieć się o zaletach samochodów: Daewoo i Skoda, a na stoisku PZU zasięgnąć informacji dotyczących usług ubezpieczeniowych. Dużym zainteresowaniem cieszyła się prezentacja prac osób niepełnosprawnych, które wykonane zostały w Warsztatach Terapii Zajęciowej, działających przy Domu Pomocy Społecznej przy ul. Kochcickiej.



Stoiska handlowe

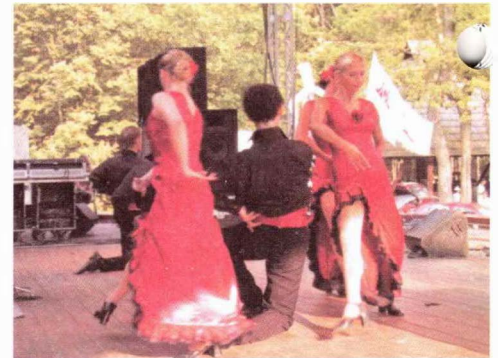
"IV Dni Powiatu Lublinieckiego" doczekały się również własnego stempla, który z tej okazji wydała Poczta Polska. Popularność zyskała też loteria fantowa, z której uzyskane środki finansowe przekazane zostały na zakup sprzętu medycznego dla dziecka niepełnosprawnego.



Dmuchana zjeżdźalnia

jakieś atrakcje dla siebie. Dzieciaki mogły pojeździć na karuzelach i zjeżdźalniach, spróbować waty cukrowej i kupić kolorowe balony.

dzięki firmie P.H.U. "DEMOL" pana **Stanisława Demczuka**. Jako pierwszy wystąpił zespół "Stara Armia", który w tanecznym rytmie rozpoczął powiatowe święto. Dwuosobowa, wcale nie taka stara, Armia zaprezentowała przeboje światowych gwiazd muzyki rozrywkowej. Następnym punktem programu był występ grupy tanecznej "Andante". W ich wykonaniu mogliśmy obejrzeć tańce ludowe i kabaretowe, m.in.: kankana, tango i tańce hiszpańskie. Artyści wywodzący się z Zespołu Pieśni i Tańca "Śląsk" zachwycali nie tylko sztuką tańca, ale również wspaniałymi, różnokolorowymi strojami.



Andante

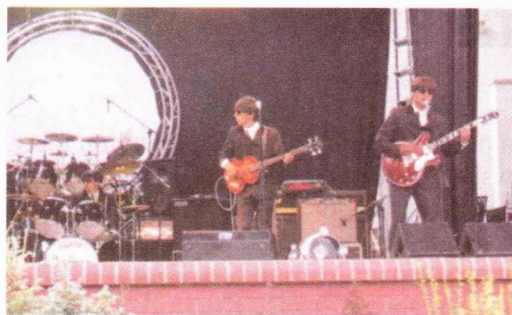
Dużą atrakcją był występ kabaretu "Masztalscy". Ecik i jego kompan wywołali falę śmiechów i chichotów. Niektórzy ocierali nawet łzy z policzków. Ale nie powinniśmy się temu dziwić, Masztalscy to przecież



Kabaret Masztalscy

profesjonaliści. Sztukę rozśmieszania opanowali do perfekcji.

Prawdziwą ucztę dla wielbicieli muzyki Beatlesów zgotował zespół "The Postmen". Oglądając ich występ można by przypuszczać, że powróciła "Wielka Czwórka z Liverpoolu". Charakterystyczne fryzury, czarne garnitury i niezapomniane przeboje: "Yesterday",

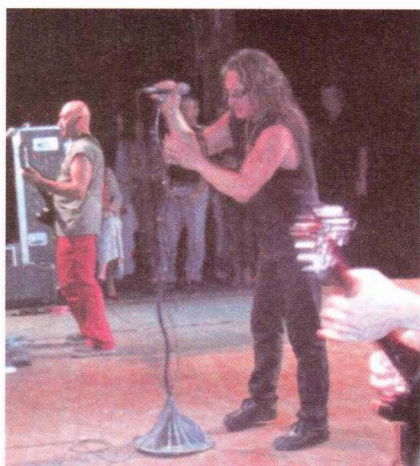


The Postmen

"I want to hold your hand" czy "Help" przeniósł nas na chwilę w lata 60-te i przypomnieliśmy o kres Beatlemania. Natomiast

wraz z wybiciem godziny 20⁰⁰ na scenie pojawił się zespół **PERFECT**. Publiczność oszalała. Lubliniecki park przeżył prawdziwą inwazję fanów tego zespołu. Kilkanaście tysięcy osób wypełniło po brzegi teren otaczający estradę.

Usłyszeliśmy m.in. "Niepokonanych", "Chcemy być sobą", "Niewiele Ci mogę dać", "Idź precz" oraz utwory z ostatniej płyty. Markowski dał prawdziwy show. Zabrakło w nim j e d n a k "Autobiografii", ale na to nie chciała z g o d z i ć s i ę lubliniecka publiczność.



Perfect

Dopiero bezpośrednio wizyta na scenie starosty **Wojciecha Gracy** i przyjacielski uścisk z Grzegorzem Markowskim dały nadzieję na ten kultowy przebój. Siła

perswazji Starosty była chyba znacząca, bo ku ogólnemu zadowoleniu doczekaliśmy się "Miałem 10 lat...".

Występ Perfectu zakończył "IV Dni Powiatu Lublinieckiego". O wrażenia z festynu zapytaliśmy jego uczestników:

- *Bardzo mi się podobało. Na Dniach Powiatu jesteśmy już po raz trzeci. Przyszliśmy tu całą rodziną. Dzieciom najbardziej podobało się wesołe miasteczko, nam chyba Masztalscy. To świetna impreza, za rok na pewno przyjdziemy - mówili państwo Maronio wie.*

- *Perfect jest najlepszy pod słońcem. Dla nas to był koncert roku. Fajnie, że do naszego małego Lublińca czasami przyjeżdżają takie wielkie gwiazdy - mówili rozentuzjzmowani młodzi ludzie.*

Tak więc impreza udała się, odniosła zamierzony skutek. Miało być rodzinnie, wesoło i tak było. Za rok następne "V Dni Powiatu Lublinieckiego". Już teraz szykujemy się na wielki show. A co to będzie...? To niespodzianka.

Aneta Konieczny



Uczestnicy festynu

Kocham rock'n'rolla



Grzegorz Markowski

Spontaniczność, żywiołowość, ogromny ładunek energii i oczywiście perfekcja wykonania - tak w skrócie można by scharakteryzować j e d e n z n a j w a ż n i e j s z y c h zespołów w historii polskiego rock'n'rolla.

Perfect gościł na "IV Dniach Powiatu Lublinieckiego". Rozmawiam z wokalistą grupy - **Grzegorzem Markowskim**:

- **Kiedy zaczęła się Twoja przygoda z muzyką? Jak odkryłeś moc wydobywającą się z dźwięków?**

- Mój dziadek grał na fortepianie. Pamiętam takie chwile, kiedy wieczorem siadał przy pianinie, ja stawałem obok. Słyszałem piękne dźwięki. To mnie fascynowało. Czułem, że coś się ze mną stało. Trzyma mnie to do dzisiaj. Moim pierwszym instrumentem była harmonijka ustna. Była dla mnie ogromną inspiracją. W domu były również skrzypce, gitara. Na nich też eksperymentowałem.

- **Jak zaczęła się Twoja historia z Perfectem?**

- Jak zwykle przez przypadek. Jechałem pociągiem na festiwal do Irlandii. Miałem przy sobie swoją płytę. Wziąłem ją jako gadżet. W sklepach nikt jej nie chciał kupować. Przypadek chciał, że znalazła się w rękach Zbyszka Hołdysa. Byłem wtedy młodym facetem, który śpiewał. Normalny facet, który śpiewa, był wtedy naprawdę rzadkością. Zostałem zauważony i tak to się zaczęło.

- **Pamiętasz Wasz pierwszy koncert?**

- Tak. Klub studencki w Poznaniu. Na sali było siedem osób. Za zarobione z naszego pierwszego koncertu pieniądze kupiliśmy piwa i wspólnie z naszą nieliczną publicznością wypiliśmy je. Następny koncert był już OK.

- **Podobno masz naturę drwala. Coto oznacza?**

- Spontaniczność, żywiołowość - taki jestem. Kocham rock'n'rolla, a jego niezbędnymi składnikami są szczerowość i energia. Tego nie może zabraknąć. Poza tym, dla mnie czarne jest czarne, białe jest białe. To wszystko.

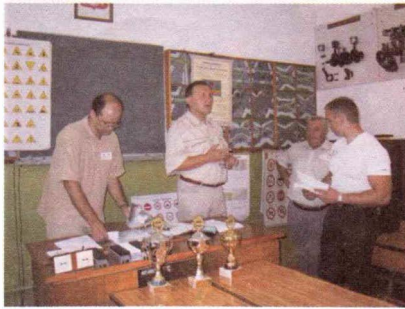
- **Kiedy możemy spodziewać się następnej płyty?**

- Mamy dwie nowe płyty. Jedną nagraliśmy z orkiestrą symfoniczną, druga to 13 premierowych kawałków. Ukażą się jeszcze w tym roku.

- **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała Aneta Konieczny

Rajdowe zmagania



Komandor rajdu podczas odprawy

Jedną z imprez towarzyszących "IV Dniom Powiatu Lublinieckiego" był, zorganizowany przez Automobilklub Lubliniecki, rajd samochodowy. Zorganizowana już po raz drugi impreza zgromadziła liczne grono zagorzałych sympatyków motoryzacji. Honorowy patronat nad rajdem objął starosta **Wojciech Graca**. Po omówieniu przez Komandora Rajdu - **Jana Demarczyka** - obowiązujących zasad i regulaminu, zawody można było uznać za rozpoczęte. Pierwsza konkurencja odbyła się na terenie Ośrodka Szkolenia Kierowców LOK i miała na celu wyłonienie kierowcy, który z najmniejszą ilością błędów pokonał plac manewrowy.

- *Niedopuszczalne jest przewrócenie "pachołka" przy parkowaniu czy najechnanie na linię boczną jezdni. Tu liczy się precyzja* - komentował sędzia **Julian Klonowski**.

W drugiej konkurencji mogli wykazać się amatorzy strzelnic sportowych. Zarówno kierowca, jak i pilot oddawali po pięć strzałów z karabinka kbks. Sędziowie: **Ryszard Niwergol, Władysław Blazenek i Jerzy Boguś** z uwagą obserwowali strzeleckie osiągnięcia zawodników.

Następnym etapem była wymiana koła w Rusinowicach.

- *Brany jest pod uwagę nie tylko czas. Zawodnicy są uczestnikami ruchu drogowego. Nie mogą zapomnieć o wystawieniu trójkąta czy zaciągnięciu hamulca ręcznego* - mówili **Franciszek Wróbel i Małgorzata Zajac** - sędziowie tej konkurencji.

Dobry kierowca to również kierowca umiejący udzielić pierwszej pomocy. Tą umiejętność sprawdzali: **Beata Skwara i Wiesław Surma**. Zawodnicy mieli za zadanie udzielić pomocy poszkodowanemu, u którego brak jest podstawowych funkcji życiowych. Należało zabezpieczyć miejsce wypadku, trafnie ocenić sytuację i poprawnie udzielić pomocy.

Piąta i ostatnia konkurencja miała miejsce w miejscowości Piłka i polegała na jak najszybszym pokonaniu toru przeszkód z naczyniem pełnym wody. Czas odmierzał i kontrolował ilość wody w naczyniu sędzia **Marcin Waclawek**.



Plac manewrowy

Po przekroczeniu przez wszystkich zawodników linii mety, komisja sędziowska podliczyła punkty i wytypowała zwycięzców, którym Komandor Rajdu wręczył Puchary Starosty Lublinieckiego oraz nagrody. Zwycięzcą zawodów ogłoszono drużynę w składzie: **Marcin Kot, Ryszard Feliks** reprezentujących Okręgową Stację Kontroli Pojazdów "Fina" w Woźnikach. Dla najlepszego kierowcy i pilota przewidziano nagrodę w postaci roweru górskiego. Drugie miejsce i zestaw narzędzi elektrycznych otrzymała załoga: **Agata Piątek i Leon Piątek**, reprezentująca Automobilklub Lubliniecki. Trzecie miejsce wywalczyli: **Daniel Kansy i Sylwia Jakubczyk** z OSK LOK w Lublińcu. W nagrodę otrzymali podnośnik samochodowy i gaśnicę.

- *To już drugi rajd samochodowy zorganizowany przez Automobilklub Lubliniecki. W tym roku na szczęście dopisała nam zarówno pogoda jak i frekwencja. Startowało aż 16 załóg. Wszystkim do samego końca towarzyszył gorący duch walki. Mam nadzieję, że ta impreza na stałe wejdzie w*



Udzielanie pierwszej pomocy przez zawodników

kalendarz imprez towarzyszących Dniom Powiatu Lublinieckiego. Była to doskonała okazja, aby w formie zabawy przeprowadzić praktyczną lekcję znajomości

przepisów ruchu drogowego, udzielania pierwszej pomocy oraz techniki jazdy - mówił **Jan Demarczyk**.

Zawody rzeczywiście były przykładem umiejętnej połączenia przyjemności spędzenia wolnego czasu z pożyteczną nauką przepisów drogowych. Gratulujemy pomysłowi i czekamy na trzecią edycję rajdu za rok.

Organizatorzy składają podziękowania sponsorom, dzięki którym możliwe było zorganizowanie rajdu i nagrodzenie wszystkich jego uczestników:

- Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów "Fina" Woźniki,
- Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne S.A. Lubliniec,
- Automobilklub Lubliniecki,
- Polski Związek Motorowy Lubliniec,
- Ośrodek Szkolenia Kierowców Liga Obrony Kraju Lubliniec,
- Stacja Kontroli Pojazdów Psary,
- Zakład Mechaniki i Diagnostyki Samochodowej Pawonków,
- Ośrodek Szkolenia Kierowców: "ABC - Pogoda" Psary,
- Ośrodek Szkolenia Motorowego "Centrum" Lubliniec,
- Ośrodek Szkolenia Kierowców "FRAGAM" Lubliniec. (KA)

Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom

"IV DNI POWIATU LUBLINIECKIEGO"

którzy finansowo i materialnie wsparli nasze święto:

Oficjalny sponsor - ING Bank Śląski S.A. Katowice O/Lubliniec,

- Górnośląski Bank Gospodarczy S.A. Bytom,
- Firma "Yawal-System" w Herbach,
- Kosz P.W. sp. Z.o.o. w Dzielnej,
- Sklep Meblowy "Juk Mebel" w Lublińcu,
- Market BASCO w Lublińcu,
- Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Lublińcu,
- Ewa, Remigiusz i Jarosław Drażek, Ubój, Wyrób i Sprzedaż Mięsa w Lublińcu,
- Salon Samochodowy SKODY M&Marszałek w Lublińcu,
- Market ALBERT w Lublińcu,
- ALFPOL sp. jawna w Lublińcu,
- P.H.U. Kaudrex w Lisowie,
- Zakłady Mięsne "JANDAR" w Woźnikach,
- Usługi Przewozowo-Transportowe "EUROTRANS" w Lublińcu,
- Agencja Usług Specjalnych ALFA w Lublińcu,
- PZU ŻYCIE S.A. w Lublińcu,
- ENERGOSERWIS S.A w Lublińcu,
- Firma "EJOT - Tworzywa sztuczne" w Ciasnej,
- Hurtownia Wykładzin MIK w Lublińcu,
- Firma "HOGER" w Lublińcu,
- Zakład Ogólnobudowlany "GERLIC" w Lublińcu,
- Zakład Masarski "Więcek" w Psarach,
- Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska Lubliniec
- Dobrodzień w Lublińcu,
- P.H.U. "CLASS MEBEL" w Lublińcu,
- Firma OTPOL w Lublińcu,
- Firma Oriflame w Lublińcu,
- Drukarnia SIL-VEG-DRUK w Lublińcu,
- Hurtownia "Nova" s.c. w Lublińcu,
- Firma "Bomar", Usługi Remontowo-Budowlane w Kaletach,
- Firma Zepter w Lublińcu,
- Firma AVON, Częstochowa,
- Salon Firan "MARIA" w Lublińcu,
- "KOPMAKTOPTYK", Zakład Optyczny w Lublińcu,
- Firma "OTTO" z Opola,
- Stacja Paliw Bal - Jendro w Lublińcu,
- P.P.H.U ELEKTRYCY w Lublińcu,
- "LechMAI" Piskoń w Koszęcinie,
- Sklep AGD i RTV "ARES" w Lublińcu,
- Piekarnia, Elżbieta Brzezina w Lublińcu,
- Mała Poligrafia "GABOR" w Lublińcu,
- Piekarnia, Jan i Hildegarda Kampa w Lublińcu,
- Salon Firan "Bonita" w Lublińcu,
- Centrum Ogrodniczo-Rolnicze "Stodoła" w Lublińcu,

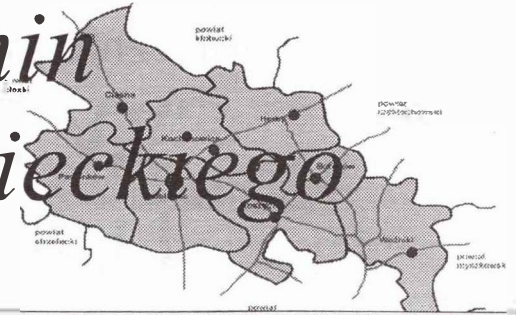
Patronat Prasowy:

"Dziennik Zachodni"

Patronat medialny:

Radio Katowice

Z życia gmin Powiatu Lublinieckiego



HERBY

Ruszył program Patroli Ekologicznych

Absolwenci są grupą szczególnie zagrożoną bezrobociem, które sięga tu 40%. Uruchomiony program "Pierwsza praca" ma na celu ograniczenie tego niekorzystnego zjawiska i aktywizację zawodową tej grupy. Program przeznaczony jest przede wszystkim dla tegorocznych absolwentów wszystkich szczebli szkół ponadgimnazjalnych. Stawia sobie za cel dać szansę przynajmniej części absolwentom na zdobycie pierwszego doświadczenia zawodowego w formie subsydiowanego stażu, subsydiowanej pracy lub wolontariatu, a także na podjęcie samodzielnej działalności gospodarczej.

- W ramach aktywizacji zawodowej absolwentów został opracowany dodatkowo "Program Rozwoju Turystyki, Rekreacji i Wypoczynku na Obszarze Województwa Śląskiego". W całym województwie śląskim przewiduje się zaktywizowanie 600 absolwentów, z czego na powiat lubliniecki przypadło 52 miejsca pracy. W obecnej chwili obsadzonych jest już 40 miejsc, możemy więc skierować na staż jeszcze 12 osób - powiedziała **Jadwiga Kandora** - kierownik Powiatowego Urzędu Pracy w Lublińcu.

W ramach powyższego programu wyłonił się projekt pod nazwą "Śląsk ekologicznie czysty".

Jednym z założeń programu jest utrzymanie czystości szlaków turystycznych, ciągów komunikacyjnych, zabytków kultury i przyrody oraz miejsc wypoczynku na terenie powiatów i nadleśnictw.

- Od sierpnia zatrudniamy absolwentów szkół ponadgimnazjalnych w ramach Patroli Ekologicznych. Umowa zawarta jest na 4 miesiące i finansowana przez Powiatowy Urząd Pracy. Młodzi ludzie otrzymują wynagrodzenie w wysokości zasiłku dla bezrobotnych. Może nie jest to satysfakcjonująca ich kwota, ale na pewno jest to duża pomoc przy wchodzeniu na trudny rynek pracy - komentował **Jerzy Cyrulik** - wójt gminy Herby.

- Absolwent, który chce uczestniczyć w tym programie musi być zarejestrowany w Urzędzie Pracy i zadeklarować swój udział w programie. Zostaje skierowany wtedy do doradcy zawodowego, który informuje z jakich możliwości może skorzystać - wyjaśniała **Jadwiga Kandora**

Praca w patrolu ekologicznym może nie jest szczytem marzeń dla wielu ambitnych absolwentów, będzie na pewno tymczasowym sposobem aktywizacji zawodowej. (KA)

WOŹNIKI

Wyłoniono projektanta oczyszczalni ścieków w Psarach

Wykonawcą projektu będzie firma En-Eko sp. z o.o. z Gliwic. Projekt ma być gotowy do 15 września br., natomiast prace ruszą w 2003 roku. Oczyszczalnia usytuowana będzie między miejscowościami: Psary i Piasek.

- Będzie to oczyszczalnia mechaniczno-biologiczna z tlenową stabilizacją osadu nadmiernego oraz usuwaniem związków biogenych. Przepustowość oczyszczalni to 400 m³ na dobę.

Zamknięta konstrukcja bioreaktora umożliwi posadowienie oczyszczalni całkowicie pod ziemią. Dlatego też nie jest wymagane stosowanie strefy ochronnej - wyjaśniał **Alojzy Cichowski** - burmistrz Woźnik.

Oczyszczalnia obsługiwać będzie 3600 mieszkańców Psar, Babienicy, Piasku i Lubszy. Przewidywany termin zakończenia prac to rok 2003. (KA)

LUBLINIEC

Makiety kościółków wykonane przez uczniów naszych szkół stają się sławne



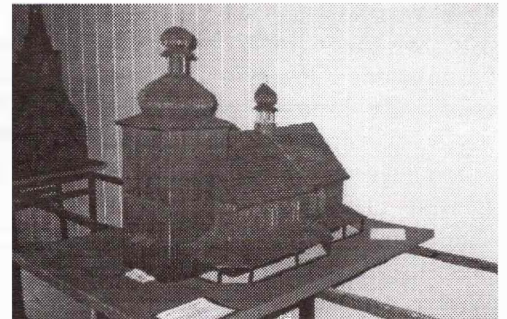
Kościół pw. św. Marcina w Cieszowicy

Makiety drewnianych kościółków będą cieszyły już nie tylko mieszkańców naszego powiatu. Na prośbę Śląskiego Związku Gmin i

Powiatów, jedna z makiet została przekazana do siedziby tego stowarzyszenia. Inicjatorką budowy miniaturowych obiektów jest pani **Jadwiga Bączkiewicz** - nauczycielka przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Lublińcu. Pierwsze kościółki powstały 10 lat temu, do tej pory zbudowano 13 obiektów. Czas wykonania makiety to 4 miesiące. Kościółki wykonywane są różnymi metodami: z podzielonych na części zapalek, z patyczków po lodach, z ciętych formirów. Niektóre rzeźbione są dłutkiem. Przy makiecie pracują trzy osoby.

- *Ja daję pomysł, wskazuję obiekt. Uczniowie sami zgłaszają się do wykonania pracy, wymyślają technikę. Samodzielnie wykonują inwentaryzację techniczną i historyczną. Teraz mamy ułatwione zadanie, ponieważ możemy korzystać z dalmierza. Kiedyś dokonywaliśmy pomiarów metodą proporcji. Końcowym etapem jest przeniesienie projektu z rysunku na makietę* - wyjaśniała **Jadwiga Bączkiewicz**.

Makieta kościółka pw. św. Marcina w Cieszowicy, która została przekazana Śląskiemu Związkowi Gmin i Powiatów, jest dziełem **Grzegorza Kopca, Jacka Krysi i Damiana Mrózka**.

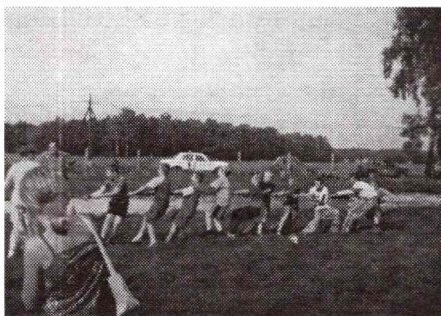


Makieta kościółka pw. św. Marcina w Cieszowicy

Twórcy tego małego dzieła sztuki powinni być z siebie dumni. Ich praca będzie podziwiana już nie tylko w granicach naszego powiatu. (KA)

PAWONKÓW

Festyn parafialny w Kośmidrach



Przeciąganie liny w czasie festynu

Kośmidry już po raz drugi gościły uczestników festynu parafialnego. Imprezę zorganizował ks. proboszcz **Janusz Czenczek** przy współpracy z **Henrykiem Swobodą**

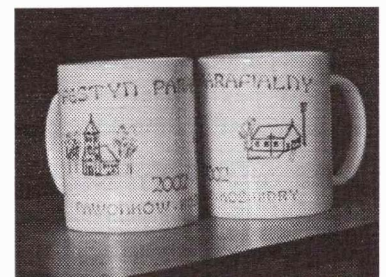
i dyrektorem Przedszkola w Kośmidrach - **Joanną Jureczko**. Jak na prawdziwy festyn przystało były gry, zabawy i konkursy.

- *Ofiarność sponsorów i parafian pozwoliła na obdarowanie zwycięzców nagrodami. W tym miejscu chciałbym podziękować zarówno moim parafianom jak i firmom: LENTEX, HOGER, TRANS - HURT Andrzej Sikora, AXA, hurtowni TOLA, sklepowi ROLNIK w Pawonkowie za wsparcie finansowe naszego festynu* - mówił ks. **Czenczek**.

Dużym zainteresowaniem na festynie cieszyła się wystawa prac **Mariana Rosika** - niepełnosprawnego artysty z Chorzowa, którego zafascynowały okolice Kośmidr i swoje odczucia próbował przenieść na płótno. Swoje prace - płaskorzeźby wykonane w drewnie - prezentowała również **Urszula Kempa**.

- *Wielu wrażeń dostarczył nam mecz piłki nożnej: mężatki - panny. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu i gorącemu duchowi walki pani dyrektor - Asi Jureczko, mężatki wygrały 2:1* - wspominał ks. **Czenczek**.

Z okazji festynu powstał też okolicznościowy kubek z nadrukiem kościoła parafialnego w Pawonkowie i kaplicy w Kośmidrach. Wieczorem dla uczestników festynu zorganizowano zabawę taneczną. (KA)



Kubki okolicznościowe

Zadania Samorządów

Kochać bliźniego jak siebie samego

Jednym z podstawowych zadań samorządu powiatowego jest opieka zdrowotna. To zadanie ciąży również na samorządach gminnych, a idąc wyżej na jednostkach wojewódzkich i centralnych. Rozumiejąc tę powinność bardziej po ludzku, można by powiedzieć, że władza powinna troszczyć się przede wszystkim o człowieka, o jego zdrowie i egzystencję, o to, aby człowiek czuł się rzeczywiście człowiekiem, aby jego podstawowe potrzeby były zaspokajane. W tym zadaniu mieści się szeroko pojęta sieć placówek zdrowia - od lekarza rodzinnego do opieki szpitalnej. Dzisiaj chciałbym się jednak skoncentrować na ludziach najbardziej poszkodowanych przez los - na NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

Wielki znawca tej problematyki - **Henri Viskarolie** powiedział kiedyś: *"Prawda jest taka prosta - kochać i być kochanym, niczym nie różnić się od reszty świata, mieć zwyczajny los mimo, że nie jesteś zwyczajnym..."*

Piszącemu te słowa chodzi tylko i wyłącznie o ten "zwyczajny los" dla ludzi potrzebujących pomocy, a nade wszystko o pokazanie IM, że każdy tzw. "normalny człowiek" - a szczególnie ten, który z mandatu obywatelskiego sprawuje funkcje społeczne - nosi w swym łonie SERCE dla innych.

Codziennie "ocieramy" się o ludzi niepełnosprawnych, widzimy ich jak z wielką trudnością poruszają się po naszych ulicach, spotykamy ich przykutych do wózków inwalidzkich. Czasem totalnie bezradni i zagubieni, żebrzą na kolanach o przysłowiowy grosik. To zewnętrzny, widzialny świat tego problemu. Reszta ludzkich dramatów rozgrywa się w "zaciszu" rodzinnym, gdzie nie ma świadków z zewnątrz, gdzie tylko umęczeni rodzice i najbliższa rodzina wiedzą czym jest ludzka nędza, ale wiedzą. Oni także poprzez swoje doświadczenia czym jest bezgraniczna miłość.



Jan Myrcik w czasie spotkania z dziećmi niepełnosprawnymi

Na ziemi lublinieckiej żyje wielu niepełnosprawnych, jest na tej ziemi również spora ilość ludzi i organizacji pomagających im. Powiat prowadzi kilka szkół i ośrodków dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, domy opieki i domy dziecka. Od czterech lat organizowany jest corocznie Powiatowy Sejmik Kulturalny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Raz w roku dla niepełnosprawnych dzieci i ich rodziców organizowane są z inicjatywy władz powiatowych **Posła Edwarda Maniury** - wycieczki krajoznawcze. Wielu Niepełnosprawnych korzysta z turnusów rehabilitacyjnych i z innej opieki medycznej i rehabilitacyjnej.

Ale potrzeby są wielkie i trzeba wiele pełnych miłości i mądrości serc, aby sprostać rosnącym potrzebom. Każda dziedzina społeczna jest ważna, ale najważniejszą sprawą jest i powinien być CZŁOWIEK, szczególnie ten niepełnosprawny fizycznie czy psychicznie. Ale również ten, który popadł w alkoholizm czy narkomanię. Każdemu z Nich trzeba podać przyjazną dłoń, każdemu z Nich trzeba pomóc.

Coraz bliżej do wyborów samorządowych. W październiku 2002 roku pójdziemy do urn. Głosując na radnych Powiatu, zastanów się już dziś - drogi Czytelniku - na kogo oddać głos. Pomyśl, czy Ty kandydat jest człowiekiem kompetentnym i prawym, czy oprócz fachowości i talentu posiada SERCE dla ludzi. Jeśli tak jest, jeśli w nim bije ludzkie serce to możesz być spokojny o los gminy i powiatu.

Jan Myrcik

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Lublińcu, ul. Paderewskiego 7, tel. (34) 351-05-05, 351-05-17, 351-05-00 fax (34) 351-05-11,

E-mail: sekretariat@powiat.lc.pl, e - mail: starosta.slu@powiaty.polskie.pl, www.starostwo.lubliniec.powiaty.net, www.powiatlubliniecki.zpp.pl

Skład redakcyjny: Kazimierz Bromer, Sylwia Fronczek, Bogusław Hrycyk, Aneta Konieczny, Tadeusz Konina, Jan Myrcik.

Druk: Drukarnia SIL VEG DRUK S.C., Lubliniec, ul. Niegolewskich 12, tel. 356-29-61.

Redukcja zastrzega sobie prawo adjustacji tekstów, skrótów, wprowadzania śródtytułów. Materiały są drukowane bez honorariów i nie podlegają zwrotowi.

"Ziemia Lubliniecka" - cennik ogłoszeń

cała strona (27,5 cm x 19 cm) - 500 zł + 22% VAT = 610 zł

1/2 strony (13,3 cm x 19 cm) - 250 zł + 22% VAT = 305 zł

1/4 strony (13,3 cm x 9,2 cm) - 125 zł + 22% VAT = 152,5 zł

1/8 strony (6,6 cm x 9,2 cm) - 62,5 zł + 22% VAT = 76,25 zł

- ogłoszenia umieszczane są na kolorowych stronach okładki;
- za umieszczenie dwóch i więcej ogłoszeń - zniżka 10%;
- gazeta jest bezpłatna, ukazuje się od 8 do 10 razy w ciągu roku;
- nakład: 5 tys. Egzemplarzy;
- odbiorcami są mieszkańcy i przedsiębiorcy z terenu powiatu lublinieckiego.

**Kontakt: Aneta Konieczny, tel. (0-34) 3 51-05-17,
E-mail: anetakonieczny@wp.pl**

Numery telefonów Starostwa Powiatowego w Lublińcu

Fax - 351-05-11,

Starosta - 51-05-00,

Wicestarosta - 351-05-05,

Sekretarz - 351-05-05,

Skarbnik - 351-05-04,

**Naczelnik Wydziału
Budownictwa**
- 351-05-33,

**Naczelnik Wydziału Komunikacji
i Drogownictwa**
- 351-05-19,

**Naczelnik Wydziału Geodezji,
Kartografii i Gospodarki
Mieniem:**
- 351-05-09,

Biurowo Rady i Zarządu Powiatu
- 351-05-20,

Wydział Budownictwa
- 351-05-06,

**Wydział Ochrony Środowiska,
Rolnictwa i Leśnictwa:**
- 351-05-05,
- 351-05-07,
- melioracja - 351-05-34,

**Wydział Geodezji, Kartografii
i Gospodarki Mieniem:**
- ewidencja gruntów - 351-05-08,
- gospodarka gruntami - 351-05-10,
- ośrodek dokum. geod. - kartograf.
- 351-05-18,
- ośrodek dokumentacji geod. - kart.
- pracownia - 351-05-28,
- ewidencja gruntów - obsługa
interesantów - 351-05-29,
- zespół uzgodnień - 351-05-36,

Wydział Organizacji:
- kadry - 351-05-20,
- oświata - 351-05-17,
- ochrona zdrowia, pomoc społeczna,
promocja, kultura - 351-05-05,
- sprawy obywatelskie, obrona
cywilna - 351-05-13,
- informatyk - 351-05-25,

**Wydział Komunikacji
i Drogownictwa:**
- rejestracja pojazdów - 351-05-16,
- prawa jazdy - 351-05-12,
- inspektor ds. drogownictwa
- 351-05-35,

Wydział Finansowy:
- płace - 351-05-22,
- księgowość - 351-05-24,
- księgowość - 351-05-21,
- księgowość - 351-05-26,
- księgowość - 351-05-27,

Współpraca z Unią Europejską
- 351-05-30,

**Powiatowy inspektor nadzoru
budowlanego**
- 351-05-23,

**Pełnomocnik ds. zamówień
publicznych**
- 351-05-33,

**ŚWIAT ZABAW DZIECI
LUBLINIEC UL.**

**"JOMAR"
DWORCOWA 10**

➔ **ZJEŹDŹALNIE**

➔ **BASENY Z PIŁKAMI**

➔ **GRY KOMPUTEROWE**

➔ **INTERNET**

**ORGANIZUJEMY PRZYJĘCIA
URODZINOWE I OKOLICZNOŚCIOWE
DLA DZIECI**

**MASZ PROBLEMY
Z KOMPUTEREM?**

**EKSPRES SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO**

➔ **MODERNIZACJA KOMPUTERA**

➔ **ALARMY**

➔ **INST. ELEKTRYCZNE, POMIARY**

➔ **DOMOFONY, WIDEODOMOFONY**

TEL. 353-10-96, 603411953, 607080383



AUTO - SERWIS

EKSPRESOWA WYMIANA OLEJU
MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH
HURTOWNIA I SERWIS OGUMIENIA
WARSZTAT ELEKTROMECHANICZNY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW



RPM S.A. - AUTO SERWIS ul. Oleska 26, 42-700 Lubliniec
tel. 034 356-26-31, 034 353-15-61, fax. 034 353-15-62
Godziny otwarcia: 7⁰⁰ - 18⁰⁰, Sobota 8⁰⁰ - 13⁰⁰



Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe

Zakłady Mięsne **LUBLINIEC**

E.R.J. Drążek Spółka Jawna

42-700 Lubliniec, ul. Dębowa 1, tel. (0-34) 356 27 88, 327 02 47

Polecamy szeroki asortyment
mięsa i wędlin w cenach hurtowych.

Bazujemy tylko na surowcu
krajowym.

Obróbka termiczna odbywa się
za pomocą komór wędzarniczych.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

